

Covidiański Kult (cz. II)



W październiku 2020 roku napisałem felieton zatytułowany [Kowidiański Kult](#), w którym opisałem tak zwaną „Nową Normalność” jako globalny totalitarny ruch ideologiczny. Rozwój wydarzeń w ciągu ostatnich sześciu miesięcy potwierdził trafność tej analogii.

W rok po wprowadzeniu na rynek całkowicie przerażających i [całkowicie fikcyjnych zdjęć ludzi padających trupem na ulicach](#), [przewidywany wskaźnik śmiertelności na poziomie 3,4%](#) i całej reszty oficjalnej propagandy, pomimo braku jakichkolwiek dowodów naukowych apokaliptycznej plagi (i obfitość dowodów przeciwnych), miliony ludzi nadal zachowują się jak członkowie ogromnego kultu śmierci, chodząc publicznie w maskach wyglądających na medyczne, powtarzając jak roboty bezsensowne frazesy, torturując dzieci, osoby starsze, niepełnosprawne, domagając się, aby wszyscy poddali się wstrzyknięciu [niebezpiecznych eksperymentalnych „szczepionek”](#) i po prostu ogólnie zachowując się tak, jakby mieli urojenia i psychozy.

Jak doszliśmy do tego punktu... do punktu, w którym, jak to określiłem w *Covidiańskim Kulcie*, „Zamiast kultu istniejącego jako wyspa w kulturze dominującej, *kult stał się kulturą dominującą*, a ci z nas, którzy nie przystąpili do kultu, stali się w nim odizolowanymi wyspami”?

Aby to zrozumieć, trzeba zrozumieć, w jaki sposób sekty kontrolują umysły swoich członków, ponieważ totalitarne ruchy ideologiczne działają mniej więcej w ten sam sposób, tylko na

znacznie większą skalę społeczną. Istnieje wiele badań i wiedzy na ten temat (wspominałem Roberta J. Liftona we wcześniejszym felietonie), ale dla uproszczenia posłużę się po prostu „[Sześcioma warunkami kontroli umysłu](#)” Margaret Singer z jej książki z 1995 roku. „*Cults in Our Midst*”, jako lupie do przyjrzenia się Covidiańskiemu Kultowi.

Sześć warunków kontroli umysłu

1. Utrzymuj osobę nieświadomą tego, co się dzieje i jak jest zmieniana krok po kroku. Potencjalni nowi członkowie są prowadzeni krok po kroku przez program zmiany behawioralnej, nie będąc świadomym ostatecznego programu lub pełnej zawartości grupy.

Patrząc wstecz, łatwo zauważyć, jak krok po kroku ludzie byli uwarunkowani do zaakceptowania ideologii „Nowej Normalności”. Byli bombardowani przerażającą propagandą, zamykani, pozbawieni praw obywatelskich, zmuszani do noszenia w miejscach publicznych masek o wyglądzie medycznym, odprawiania absurdałnych rytuałów „dystansowania społecznego”, poddawania się nieustannym „testom” i całej reszcie.

Każdy, kto nie podporządkował się temu programowi zmiany zachowań lub nie kwestionował prawdziwości i racjonalności nowej ideologii, był demonizowany jako „teoretyk spiskowy”, „zaprzeczający Covidowi”, „antyszczepionkowiec”, w istocie wróg sekty, jak „[osoba tłumiąca](#)” w Kościele Scjentologicznym.

2. Kontroluj otoczenie społeczne i/lub fizyczne osoby; szczególnie kontroluj czas danej osoby.

Od ponad roku władze „Nowej Normalności” kontrolują środowisko społeczne/fizyczne oraz sposób spędzania czasu przez Nowonormalian, poprzez blokady, rytuały dystansowania społecznego, zamykanie „nieistotnych” biznesów, wszechobecną propagandę, izolację osób starszych, ograniczenia w podróżowaniu, obowiązkowe zasady dotyczące masek, zakazy

protestów, a teraz [segregację „nieszczepionych”](#).

W zasadzie społeczeństwo zostało przekształcone w coś na kształt oddziału chorób zakaźnych lub ogromnego szpitala, z którego nie ma ucieczki. Widzieliście zdjęcia szczęśliwych Nowonormalian jedzących w restauracjach, odpoczywających na plaży, biegających, uczęszczających do szkoły i tak dalej, prowadzących swoje „normalne” życie w swoich масечkach i profilaktycznych osłonach twarzy.

To, na co patrzysz, to patologizacja społeczeństwa, patologizacja życia codziennego, fizyczna (społeczna) manifestacja chorobliwej obsesji na punkcie choroby i śmierci.

3. Systematycznie twórz w osobie poczucie bezsilności.

Jaki człowiek mógłby czuć się bardziej bezsilny niż posłuszny Nowonormalianin siedzący w domu, obsesyjnie rejestrujący liczbę „zgonów na Covid”, udostępniający na Facebooku zdjęcia swojej medycznej maski i plasterka po „szczepieniu”, czekając na pozwolenie od władz, aby wyjść na zewnątrz, odwiedzić rodzinę, pocałować ukochaną osobę lub uścisnąć dłoń koledze?

Fakt, że w Covidiańskim Kulcie tradycyjnego charyzmatycznego przywódcę sekty zastąpiła menażeria ekspertów medycznych i urzędników państwowych, nie zmienia całkowitej zależności i skrajnej bezsilności jej członków, którzy zostali sprowadzeni do stanu zbliżającego się do niemowlęctwa. Ta skrajna bezsilność nie jest doświadczana jako negatyw; wręcz przeciwnie, jest dumnie celebrowana.

W ten sposób przypominające mantrę powtarzanie frazesu „Nowa Normalność” „Zaufaj nauce!” przez ludzi, którzy, jeśli spróbujesz im pokazać naukę, całkowicie się załamują i zaczynają bełkotać agresywne bzdury, żeby cię uciszyć.

4. Manipulować systemem nagród, kar i doświadczeń w taki sposób, aby hamować zachowania odzwierciedlające dawną tożsamość społeczną osoby.

Chodzi tutaj o przekształcenie osoby, która wcześniej była zasadniczo racjonalna, w zupełnie inną, aprobowaną przez sektę osobę, w naszym przypadku, osobę posłuszną „Nowej Normalności”. Singer zajmuje się tym bardziej szczegółowo, ale jej dyskusja dotyczy głównie sekt subkulturowych, a nie wielkich ruchów totalitarnych. Dla naszych celów możemy złożyć to w Warunku 5.

5. Manipulować systemem nagród, kar i doświadczeń w celu promowania uczenia się ideologii lub systemu wierzeń grupy oraz zachowań akceptowanych przez grupę. Dobre zachowanie, wykazanie zrozumienia i akceptacji przekonań grupy oraz podporządkowanie się są nagradzane, natomiast kwestionowanie, wyrażanie wątpliwości lub krytykowanie spotyka się z dezaprobatą, zadośćuczynieniem i ewentualnym odrzuceniem. Jeśli ktoś zadaje pytanie, czuje, że jest z nim coś nie w porządku, że coś kwestionuje.

OK, opowiem ci małą historię. To opowieść o osobistym doświadczeniu, którego jestem pewien, że ty również doświadczyłeś. To opowieść o pewnym Nowonormalianinie, który nękał mnie od kilku miesięcy. Nazwę go Jaś.

Jaś jest byłym przyjacielem/kolegą, który przeszedł pełną „Nową Normalizację” i jest absolutnie wściekły, że ja nie. Jaś jest tak oburzony, że nie przyłączyłem się do sekty, która krąży po Internecie, nazywając mnie „teoretykiem spiskowym” i sugerując, że mam jakieś załamanie nerwowe i wymagam natychmiastowego leczenia psychiatrycznego, ponieważ nie wierzę w oficjalną narrację „Nowej Normalności”.

To nie byłaby wielka sprawa, gdyby nie to, że Jaś kwestionuje moją postać i próbuje zaszkodzić mojej reputacji, do czego czuje się uprawniony, biorąc pod uwagę, że jestem „negującym Covid”, „teoretykiem spiskowym” i „antyszczepionkowcem” czy cokolwiek, oraz biorąc pod uwagę fakt, że ma on władzę państwa, media itp. po swojej stronie.

Tak to działa w sektach i w większych społeczeństwach totalitarnych. Zwykle nie przychodzi po ciebie Gestapo. To zwykle twoi przyjaciele i koledzy. To, co robi Jaś, to system nagród i kar, aby wzmocnić swoją ideologię, ponieważ wie, że większość moich znajomych również przeszła pełną „Nową Normalizację”, a przynajmniej patrzy w inną stronę i milczy podczas wdrażania.

Ta taktyka oczywiście obróciła się przeciwko Jasiowi przede wszystkim dlatego, że mam w dupie, co myślą o mnie jacyś Nowonormalianie, niezależnie od tego, czy pracują z mojej branży, czy gdziekolwiek indziej, ale jestem w raczej uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ osiągnąłem to, co chciałem osiągnąć w życiu, i wolałbym raczej włożyć rękę do blendera, niż przesłać swoje felietony do korporacyjnych wydawców do recenzji przez „wrażliwych czytelników”, więc nie ma czym mi grozić.

Nie mam też dzieci ani administracji, przed którą musiałbym odpowiadać (w przeciwieństwie do osób, które są obecnie prześladowane przez administrację „Nowej Normalności”).

Chodzi o to, że tego rodzaju ideologiczne uwarunkowania zdarzają się wszędzie, na co dzień, w pracy, wśród przyjaciół, nawet wśród rodzin. Presja dostosowania się jest silna, ponieważ nic nie jest bardziej groźne dla oddanych sekciarzy lub członków totalitarnych ruchów ideologicznych niż ci, którzy kwestionują ich fundamentalne przekonania, konfrontują je z faktami lub w inny sposób demonstrują, że ich „rzeczywistość” wcale nie jest rzeczywistością, ale raczej urojoną, paranoiczną fikcją.

Kluczowa różnica między tym, jak to działa w sektach a totalitarnymi ruchami ideologicznymi, polega na tym, że zazwyczaj sekta jest grupą subkulturową, a zatem osoby niebędące członkami sekty mają moc ideologii dominującego społeczeństwa, z której mogą czerpać, gdy stawiają opór taktykom kontroli umysłu sekty i próbują deprogramować jej

członków... podczas gdy w naszym przypadku ta równowaga sił jest odwrócona.

Totalitarne ruchy ideologiczne mają po swojej stronie władzę rządów, mediów, policji, przemysłu kulturalnego, środowisk akademickich i uległych mas. I dlatego nie muszą nikogo przekonywać. Mają moc dyktowania „rzeczywistości”. Tylko sekty działające w całkowitej izolacji, jak Świątynia Ludu Jima Jonesa w Gujanie, cieszą się takim poziomem kontroli nad swoimi członkami.

Tej presji podporządkowania się, temu ideologicznemu uwarunkowaniu należy zaciekle przeciwstawiać się, niezależnie od konsekwencji, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym, w przeciwnym razie „Nowa Normalność” z pewnością stanie się naszą „rzeczywistością”.

Pomimo faktu, że my „negujący Covid” obecnie nie mamy przewagi liczebnej wśród Covidian, musimy zachowywać się tak, jakbyśmy ją mieli, trzymać się rzeczywistości, faktów i prawdziwej nauki oraz traktować Nowonormalian dokładnie tak, jak jakimi są członkowie nowego ruchu totalitarnego, urojeni kultysty wpadający w amok. Jeśli tego nie zrobimy, dojdziemy do 6 Warunku Singera...

6. Przedstaw zamknięty system logiki i autorytarną strukturę, która nie pozwala na żadne informacje zwrotne i odmawia modyfikacji, chyba że za aprobatą kierownictwa lub nakazem wykonawczym. Grupa ma odgórną, piramidalną strukturę. Przywódcy muszą mieć słowne sposoby, by nigdy nie przegrywać.

Jeszcze nas tam nie ma, ale właśnie tam zmierzamy... globalny, patologiczny totalitaryzm. Więc proszę, odezwij się. Nazwij rzeczy tym, czym są. Zmierz się z Jasiami w swoim życiu. Pomimo tego, że wmawiają sobie, że próbują Ci pomóc „opamiętać się”, „zobaczyć prawdę” lub „zaufać nauce”, tak nie jest.

Są zwykłymi sekciarzami, desperacko próbującymi skłonić cię do dostosowania się do ich paranoidalnych przekonań, naciskać na ciebie, manipulować tobą, znęcać się nad tobą, grozić ci. Nie angażuj się na ich warunkach ani nie pozwól im nakłaniać Cię do zaakceptowania ich rzeczywistości. (Kiedy wciągną cię w swoją narrację, wygrali.) Ujawnij ich, skonfrontuj ich z ich taktyką i motywami.

Prawdopodobnie w najmniejszym stopniu nie zmienisz ich zdania, ale twój przykład może pomóc innym Nowonormalianom, których wiara słabnie, w rozpoznaniu tego, co zostało zrobione z ich umysłami i zerwaniu z sektą.

Nowa normalność (faza 2)



Mamy więc prawie rok „Nowej Normalności” (czytaj „patologizowanego totalitaryzmu”), a sprawy wciąż wyglądają... cóż, całkiem totalitarnie.

W większości krajów Europy Zachodniej nadal mamy „lockdown”, „godzinę policyjną” lub inny stan „zagrożenia zdrowotnego”. Policja nakłada na ludzi grzywny i aresztowania za „[przebywanie na świeżym powietrzu bez ważnego powodu](#)”.

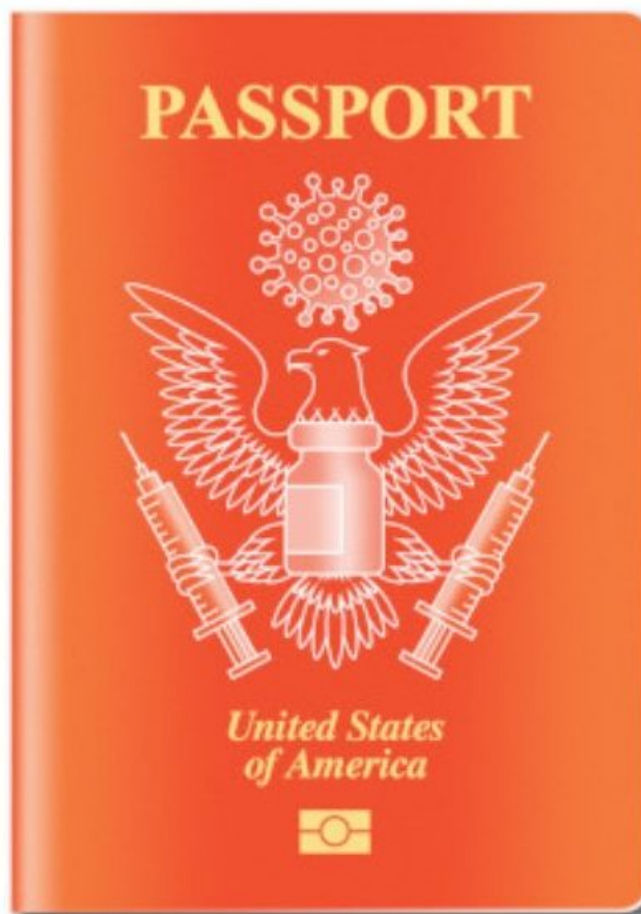
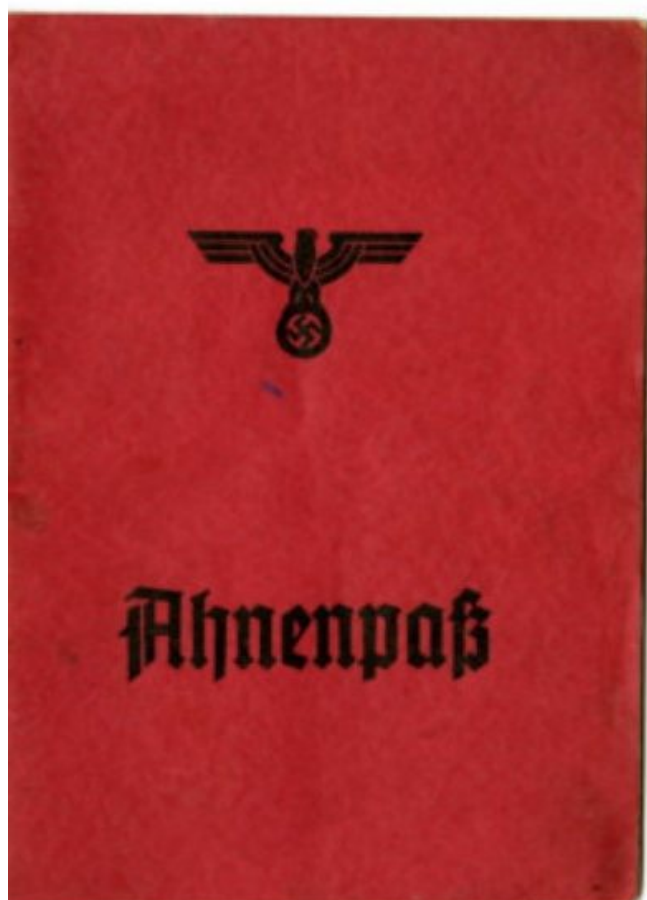
[Protest jest nadal zakazany](#). [Niezgoda jest nadal ocenzurowana](#).

[Oficjalna propaganda](#) jest nieugięta. Rządy wprowadzają edykty, poddając ludzi nieustannie zmieniającej się serii [coraz](#)

bardziej absurdalnych ograniczeń dotyczących najbardziej fundamentalnych aspektów życia codziennego.

A teraz kampania mająca na celu „zaszczepienie” całej ludzkości przeciwko wirusowi, który powoduje łagodne do umiarkowanych objawy grypopodobne lub, częściej, nie ma ich wcale, u ponad 95% zakażonych, a ponad 99% zarażonych przeżywa (i to nie ma rzeczywistego wpływu na współczynniki zgonów skorygowane o wiek, a ich profil śmiertelności jest mniej więcej identyczny z normalnym profilem śmiertelności) jest prowadzony z dosłownie religijnym zapałem.

„Paszporthy szczepień” (które są zdecydowanie przerażające, ale które nie mają żadnego podobieństwa do Aryjskich Świadectw ani żadnych innych faszystowskich dokumentów typu apartheidu, więc nawet nie myśl o dokonywaniu takiego porównania!) Są w przygotowaniu w wielu krajach. Zostały już wdrożone w Izraelu.



Innymi słowy, zgodnie z przewidywaniami nas „teoretyków spiskowych”, „tymczasowe nadzwyczajne środki zdrowia

publicznego" wdrożone przez GloboCap w marcu 2020 r. nadal obowiązują, a nawet więcej. To powiedziawszy, jak zapewne zauważyłeś, ton rzeczy nieco się zmienia, co nie jest zaskakujące, ponieważ GloboCap przechodzi teraz z fazy 1 do fazy 2 wdrożenia „Nowej Normalności”.

Faza 1 była dość klasycznym „szokiem i zachwytem”. „Odkryto” „apokaliptyczny wirus”. Ogłoszono globalny „stan wyjątkowy”. Prawa konstytucyjne zostały zniesione. Żołnierze, policja, kamery monitorujące, [drony wojskowe](#) i [psy-roboty](#) zostały rozmieszczone w celu wprowadzenia ogólnoswiatowego państwa policyjnego.

Masy były bombardowane oficjalną propagandą, [zdjęciami ludzi padających trupami na ulicach](#), [nieprzypadkowymi pacjentami umierającymi w agonii](#), ciałami wpychanymi do [prowizorycznych ciężarówek z kostnicy](#), [statkami szpitalnymi](#), horrorami na OIOMach, [projekcjami setek milionów zgonów](#), [wywołującymi terror Orwellovskimi sloganami](#), sentymentalne billboardy związane z „wysiłkiem wojennym” i tak dalej.

Cała siła najpotężniejszej Goebbelsowskiej maszyny propagandowej w historii została natychmiast uwolniona do opinii publicznej. (Patrz np. [CNN](#), [NPR](#), [CNBC](#), [The New York Times](#), [The Guardian](#), [The Atlantic](#), [Forbes](#) i inne „autorytatywne” źródła, takie jak [MFW i Grupa Banku Światowego](#), [WEF](#), [ONZ](#), [WHO](#), [CDC](#)).

Ale faza „szoku i podziwu” nie może trwać wiecznie, ani też nigdy nie zamierzano by tak było. Jej celem jest (a) sterroryzowanie docelowych mas do stanu uległości, (b) nieodwracalna destabilizacja ich społeczeństwa, tak aby można je było radykalnie „zrestrukturyzować” oraz (c) przekonujące zademonstrowanie przytłaczającej wyższości siły, więc opór staje się niewyobrażalny.

Ta taktyka szoku i podziwu (lub „szybkiej dominacji”) była stosowana przez imperia i aspirujące imperia na przestrzeni

całej historii wojskowości. Właśnie został wdrożony przez GloboCap przeciwko... cóż, przeciwko całemu światu. A teraz ta faza dobiega końca.

Kształt Fazy 2 nie jest jeszcze do końca jasny, ale można poczynić kilka logicznych założeń. Zazwyczaj jest to faza, w której zwycięska siła (w tym przypadku GloboCap) przywraca „normalność” (tj. „Nową normalność”) społeczeństwu, które właśnie zdestabilizowała i terroryzowała. Instaluje nowy, przyjazny okupacji rząd, restartuje gospodarkę, a poza tym rozpoczyna stopniowe przechodzenie od stanu wojennego do czegoś przypominającego „normalne” życie codzienne. Rozdaje batoniki dzieciom, pomoc finansową dla firm, władzę generałom i policji oraz „wolność” wstrząśniętej społeczeństwem.

Wydaje się, że jest to miejsce, w którym obecnie jesteśmy. Jak zapewne zauważyliście, korporacyjne media, przywódcy rządów i eksperci medyczni głośno o „[zakończeniu pandemii](#)” lub przynajmniej „[zakończeniu jej fazy awaryjnej](#)”. Nagle „[pewien poziom Covid jest tolerowany](#)”, „[Zero Covid jest mało prawdopodobne](#)” i tak dalej. Dzieje się to właściwie na zawołanie.

Teraz, gdy kampania szczepień jest w toku, próbują złagodzić masową paranoję i nienawiść, które podsycają od ponad roku, z pewną nadzieją i wizją pokryzysowej przyszłości.

Rządy ostrożnie łagodzą ograniczenia, upewniając się, że rozumiemy, że jeśli nie zastosujemy się do rozkazów, nie założymy naszych masek, nie zaszczepimy, to ponownie rozprawią się z nami bez litości. Chcą nas łagodnie wprowadzać w patologiczno-totalitarną przyszłość, aby czuć, że jesteśmy wyzwoleni, powracając do jakiegoś pozoru normalnego życia, aczkolwiek w nowym, bardziej przerażającym, wiecznie zagrożonym wirusami i ekstremistami świecie.

Na przykład w Niemczech, rząd postanowił „[zwrócić ludziom trochę wolności i zaufania](#)”, ale jest gotowy ponownie „mocno”

zamknąć, jeśli podejrzewa, że ludzie □□ „nie wykorzystali ich zaufania mądrze”.

Zgodnie z [planem 5-stopniowym](#) księgarnie i kwiaciarnie mogą zostać ponownie otwarte w tym tygodniu z limitem jednej osoby na dziesięć metrów kwadratowych, do dziesięciu osób może uprawiać sporty bezkontaktowe, a pięć osób z nie więcej niż dwóch gospodarstw domowych może się spotykać (a tym samym uprawiać sporty bezkontaktowe), chyba że „częstość występowania” pozytywnych testów PCR wzrośnie powyżej 100 na tysiąc, w takim przypadku wracamy do „twardej blokady”.

Dwa tygodnie później, 22 marca, jeśli „wskaźnik pozytywnego wyniku testu” spadnie poniżej 50, można wznowić spożywanie posiłków w restauracjach na świeżym powietrzu, a teatry, kina i opery mogą zostać otwarte. Jeśli jednak „wskaźnik pozytywnych wyników testów” wynosi więcej niż 50, ale mniej niż 100, posiłki na świeżym powietrzu będą dozwolone tylko na podstawie ścisłej wcześniejszej rezerwacji. (Zakłada się, że będą wędrownie oddziały zbiorów badające zapisy rezerwacji restauracji i nakazujące klientom pokazanie swoich dokumentów). W planie są dalsze warunki Kafkowskie, ale myślę, że domyślacie się co i jak.

W międzyczasie w USA, chociaż [DC pozostaje pod okupacją](#), Kapitol otoczony płotami z drutu kolczastego, [aby chronić demokrację przed wyimaginowanym wrogiem prosto z 1984 roku George’a Orwella](#), Teksas, Mississippi i kilka innych stanów, przyłączając się do otwartego buntu na Florydzie, i pozwala ludziom wyjść na jedzenie, spotykać się z rodzinami i przyjaciółmi, chodzić w miejscach publicznych bez masek medycznych, a poza tym żyć w sposób całkowicie bez paranoi.

Pomimo [oburzenia Covidiańskich Kultystów](#), rozwój ten nie jest wielkim problemem dla GloboCap, ponieważ przybrzeżne centra władzy są w pełni rozwiniętą „Nową Normalnością”, a liberałowie, którzy głównie je okupują, zmienili się w paranoidalnych, histerycznych fanatyków, którzy teraz

poświęcają znaczną ilość czasu na polowanie na rzekomych „zaprzeczających Covidowi”, „antymaseczkowców”, „odmawiających szczepionek”, „ekstremistów białej supremacji”, „teoretyków spiskowych”, „libertarian”, martwych „rasistowskich rysowników” i kogokolwiek innego którzy nie podporządkują się ich patologiczno-totalitarnej ideologii i obsesyjnie trollują ich w mediach społecznościowych lub [zgłaszają zbrodnicze myśli Policji Rzeczywistości](#).

Ta transformacja stosunkowo zamożnych, głównie liberalnych, klas średnich / wyższych i milionów bezskutecznie do tego aspirujących, w bezmyślnie podążających za „dobrymi Niemcami” (lub raczej w bezmyślnie przestrzegających porządku „nowych normalów”) również nastąpiła, w Europie Zachodniej i gdzie indziej w całym globalnym imperium kapitalistycznym, i był jednym z głównych celów GloboCap podczas pierwszej fazy wdrażania „Nowej Normalności”. Ta transformacja trwa już od dłuższego czasu, mniej dramatycznie i bez wirusa. Będzie kontynuowana, gdy ten wirus zniknie.

„Nowa normalność” to nie tylko wirus. „Nowa normalność” nigdy nie dotyczyła tylko wirusa. Nie potrzebujesz nowej „normalności” z powodu wirusa. Potrzebujesz nowej „normalności”, kiedy twoja obecna „normalność” przeżyje swoją użyteczność dla rządzących, którymi w naszym przypadku są globalne kapitalistyczne klasy rządzące.

W zasadzie przeżywamy jedną z tych historyczne przemian struktury władzy politycznej, których zwykle nie rozpoznajemy, dopóki nie nastąpią... nie tylko „zmiana warty”, przemiana *natury* władzy, sposobu jej sprawowania, przekonań, na których się ona opiera oraz „rzeczywistość” stworzona przez te przekonania.

Ta transformacja rozpoczęła się wraz z końcem zimnej wojny, kiedy globalny kapitalizm stał się pierwszym w historii systemem ideologicznym o globalnej hegemonii. Wprowadzenie „Nowej Normalności” jest częścią tej transformacji, a nie jej

całością, natomiast jest istotnym etapem. Przechodzimy od ideologicznej „rzeczywistości” do postideologicznej, patologicznej „rzeczywistości”... „rzeczywistości”, w której jakiegokolwiek odchylenie od oficjalnej ideologii (tj. „Normalność”) nie jest już politycznym wyzwaniem ani zagrożeniem, ale „chorobą” lub „zaburzeniem psychiatrycznym”.

System globalnie hegemoniczny (np. Globalny kapitalizm) nie ma wrogów zewnętrznych, ponieważ nie ma terytorium „poza” systemem. Jego jedyni wrogowie są w systemie, a zatem z definicji są to powstańcy, zwani także „terrorystami” i „ekstremistami”.

Oczywiście terminy te są całkowicie bez znaczenia. Są czysto strategiczne, stosowane przeciwko każdemu, kto odbiega od oficjalnej ideologii GloboCap... która, jeśli się zastanawiasz, nazywa się „normalnością” (lub, w naszym przypadku, obecnie „nową normalnością”)... to nowy rodzaj „terrorystów”, nienawidzą nas nie tylko za naszą wolność... oni nienawidzą nas, ponieważ nienawidzą „rzeczywistości”.

Nie są już naszymi przeciwnikami politycznymi ani ideologicznymi... cierpią na zaburzenia psychiatryczne. Nie trzeba ich już dłużej słuchać ani się z nimi kłucić... muszą być „traktowani”, „reedukowani” i „przeprogramowywani”, dopóki nie zaakceptują „Rzeczywistości”.

W miarę przechodzenia z fazy 1 do fazy 2 „nowej normalności” patologizacja politycznego sprzeciwu będzie postępować i nasilać się, zarówno jawnie, jak i subtelnie. GloboCap i korporacyjne media będą nadal ostrzegać przed nieuchronnymi „atakami na demokrację” wyimaginowanych „krajowych terrorystów”, a także starych „zagranicznych terrorystów”. Będą również nadal ostrzegać przed nieuchronnymi zagrożeniami ze strony egzotycznych wirusów i „odmian” egzotycznych wirusów oraz trwałych „warunków” powodowanych

przez wirusy i innych zagrożeń dla naszych płynów ustrojowych.

Przede wszystkim będą nadal ostrzegać przed niebezpieczeństwem połknięcia „dezinformacji”, „teorii spiskowych” lub wszelkich innych niezweryfikowanych, nieautoryzowanych i niepotwierdzonych faktów i treści. Dokładnie zdiagnozują źródła tych treści i wyczerpująco wyjaśnią patologiczne stany, na które te źródła będą wyraźnie cierpieć. Zbadają różnorodne terapie i kuracje oraz zalecą środki profilaktyczne przed potencjalnym narażeniem na te źródła.

Te wielorakie „zagrożenia dla demokracji” (tj. „Terrorysty”, „wirusy”, „dezinformacja”, „rasizm”, „seksizm”, „homofobia”, „transfobia”, „sceptycyzm wobec systemu wyborczego”, „biała supremacja”, „nadużywanie zaimków z premedytacją”, „opozycyjno-buntownicze-niemowlęta-bezmaseczkowe”, „wahanie się przed szczepionką”, „religia” i tak dalej) połączą się w jednego wroga podobnego do Goldsteina, którego dzieci „Nowej Normalności” będą uwarunkowane, aby odruchowo nienawidzą i boją się, chcą uciszyć i poddać kwarantannie „normalne” społeczeństwo lub „wyleczyć” ich „chorobę” za pomocą nakazanych przez rząd, „bezpiecznych i skutecznych” terapii farmaceutycznych.

Ale cokolwiek... Nie martwiłbym się o to. Prawdopodobnie jestem tylko paranoicznym „teoretykiem spiskowym”, „foliarzem”, który szerzy „niezweryfikowaną dezinformację”.

Covidiański kult



Jedną z cech totalitaryzmu jest masowe dostosowywanie się do psychotycznej oficjalnej narracji. Nie jest to zwykła oficjalna narracja, jak narracja „Zimnej wojny” czy „Wojna z terroryzmem”. Całkowicie urojeniowa oficjalna narracja, która ma niewielki związek z rzeczywistością lub nie ma jej wcale i której zaprzecza przewaga faktów.

Nazizm i stalinizm to klasyczne przykłady, ale zjawisko to jest lepiej obserwowane w sektach i innych subkulturowych grupach społecznych. Na myśl przychodzą liczne przykłady: rodzina Mansonów, Świątynia Ludowa Jima Jonesa, Kościół Scjentologii, Brama Niebios itp., z których każdy ma własną psychotyczną oficjalną narrację: Helter Skelter, chrześcijański komunizm, Xenu i Konfederacja Galaktyczna, i tak dalej.

Patrząc z perspektywy kultury dominującej (lub w przeszłość w przypadku nazistów), urojeniowy charakter tych oficjalnych narracji jest rażąco oczywisty dla większości racjonalnych ludzi. Wielu ludzi nie rozumie, że dla tych, którzy padają ich ofiarą (czy to pojedynczych członków kultu, czy całych społeczeństw totalitarnych), takie narracje nie są rejestrowane jako psychotyczne.

Wręcz przeciwnie, czują się zupełnie normalnie. Wszystko w ich społecznej „rzeczywistości” reifikuje i potwierdza narrację, a wszystko, co ją kwestionuje lub jej zaprzecza, jest postrzegane jako zagrożenie egzystencjalne.

Te narracje są niezmiennie paranoiczne, przedstawiając kult jako zagrożony lub prześladowany przez złego wroga lub antagonistyczną siłę, przed którą tylko niekwestionowana

zgodność z ideologią kultu może uchronić jego członków. Nie ma większego znaczenia, czy ten antagonistą jest kultura głównego nurtu, tetanami ciała, kontrrewolucjonistami, Żydami czy wirusem.

Nie chodzi o tożsamość wroga. Chodzi o atmosferę paranoi i hysterii, którą generuje oficjalna narracja, która utrzymuje członków kultu (lub społeczeństwo) w posłuszeństwie.

Oprócz tego, że są paranoikami, narracje te są często wewnętrznie niespójne, nielogiczne i... cóż, po prostu całkowicie śmieszne. To ich nie osłabia, jak można by przypuszczać. W rzeczywistości zwiększa ich moc, ponieważ zmusza ich wyznawców do próby pogodzenia ich niekonsekwencji i irracjonalności, a w wielu przypadkach do całkowitego absurdu, aby pozostać w dobrej opinii z sektą.

Takie pojednanie jest oczywiście niemożliwe i powoduje, że umysły członków kultu ulegają zwarcu i porzucają wszelkie pozory krytycznego myślenia, czego właśnie chce przywódca kultu.

Co więcej, przywódcy sekty często radykalnie zmieniają te narracje bez wyraźnego powodu, zmuszając swoich członków sekty do gwałtownego odrzucenia (a często nawet potępienia jako „herezji”) przekonań, do których wyznawania zostali zmuszeni, i zachowywania się tak, jakby nigdy w nie nie wierzyli, co powoduje dalsze zwarcie w ich umysłach, aż w końcu rezygnują nawet z prób racjonalnego myślenia i po prostu bezmyślnie papugują wszelki bezsensowny bełkot, którym przywódca kultu wypełnia ich głowy.

Poza tym bezsensowny bełkot przywódcy sekty nie jest tak bezsensowny, jak mogłoby się wydawać na początku. Większość z nas, napotykając taki bełkot, zakłada, że przywódca sekty próbuje się porozumieć i że coś jest nie tak z jego mózgiem. Przywódca kultu nie próbuje się komunikować. Próbuje zdeorientować i kontrolować umysł słuchacza.

Posłuchaj [„rapowania” Charliego Mansona](#). Nie tylko tego, co mówi, ale *jak to mówi*. Zwróć uwagę, jak wlewa fragmenty prawdy do swojego strumienia bezsensownych bzdur i jego powtarzające się frazy kończące myśl, opisane przez Roberta J. Liftona w następujący sposób:

Język środowiska totalistycznego charakteryzuje się kończącym myśl frazą. Najbardziej dalekosiężne i złożone ludzkie problemy są skompresowane w krótkie, wysoce selektywne, definitywnie brzmiące frazy, łatwe do zapamiętania i łatwe do wyrażenia. Stają się początkiem i zakończeniem każdej analizy ideologicznej ”.

Think Reform and the Psychology of Totalism: A Study of „Brainwashing” in China, 1961

Jeśli to wszystko brzmi znajomo, dobrze. Ponieważ te same techniki, których używa większość przywódców sekt do kontrolowania umysłów ich członków, są używane przez systemy totalitarne do kontrolowania umysłów całych społeczeństw: Kontrola Imperium, Wczytany język, Święta Nauka, Żądanie Czystości i inne standardowe umysły – techniki manipulacji.

Może się to zdarzyć praktycznie każdemu społeczeństwu, tak jak każdy może paść ofiarą sekty w odpowiednich okolicznościach.

Dzieje się to teraz w większości naszych społeczeństw. Wprowadzana jest oficjalna narracja. Oficjalna narracja totalitarna. Całkowicie psychotyczna oficjalna narracja, nie mniej urojeniowa niż ta z nazistów, rodziny Mansonów czy jakiegokolwiek innego kultu.

Większość ludzi nie widzi, że to się dzieje z prostego powodu, że im się to przytrafia. Dosłownie nie są w stanie tego rozpoznać. Umysł ludzki jest niezwykle odporny i pomysłowy, kiedy przekracza swoje granice. Zapytaj każdego, kto zmagął się z psychozą lub zażył zbyt dużo LSD. Nie rozpoznajemy, kiedy oszalejemy.

Kiedy rzeczywistość rozpadnie się całkowicie, umysł stworzy urojeniową narrację, która wydaje się tak samo „prawdziwa” jak nasza normalna rzeczywistość, ponieważ nawet złudzenie jest lepsze niż surowy, szalejący terror całkowitego chaosu.

Na to liczą totalitaryści i przywódcy sekt i wykorzystują je, aby zaszczepić swoje narracje w naszych umysłach, i dlatego rzeczywiste rytuały inicjacyjne (w przeciwieństwie do rytuałów czysto symbolicznych) zaczynają się od ataku na umysł podmiotu terrorem, bólem, fizycznym wyczerpaniem, lekami psychodelicznymi, lub w inny sposób zatarcia postrzegania rzeczywistości przez podmiot.

Kiedy to zostanie osiągnięte, a umysł podmiotu zaczyna desperacko próbować skonstruować nową narrację, aby nadać sens chaosowi poznawczemu i traumie psychologicznej, której doświadcza, stosunkowo łatwo jest „pokierować” tym procesem i wszczepić dowolną narrację, zakładając, że odrobiłeś pracę domową.

I dlatego tak wielu ludzi – ludzi, którzy są w stanie łatwo rozpoznać totalitaryzm w sektach i obcych krajach – nie może dostrzec totalitaryzmu, który kształtuje się teraz, na ich twarz (a raczej w ich umysłach).

Nie mogą też dostrzec urojeniowego charakteru oficjalnej narracji „Covid-19”, tak samo jak ci w nazistowskich Niemczech byli w stanie dostrzec, jak kompletnie urojona była ich oficjalna narracja o „rasie panów”. Tacy ludzie nie są ani ignorantami, ani głupcami. Zostali z powodzeniem wprowadzeni w kult, który jest zasadniczo tym, czym jest totalitaryzm, aczkolwiek na skalę społeczną.

Ich inicjacja w kult Covidian rozpoczęła się w styczniu, kiedy władze medyczne i korporacyjne media włączyły strach z [projekcjami setek milionów zgonów](#) i [fałszywymi zdjęciami ludzi padających na ulicy](#). Warunkowanie psychologiczne trwa od miesięcy.

Globalne masy poddawane są ciągłemu strumieniowi propagandy, wymyślonej histerii, dzikich spekulacji, sprzecznych dyrektyw, przesady, kłamstw i tandetnych efektów teatralnych. Blokady. Szpitale i kostnice, pogotowia ratunkowe. Śpiewający i tańczący personel NHS. Ciężarówki śmierci. Przepełnione OIOMy. Dzieci umierające na Covid. Zmanipulowane statystyki. Oddziały zbirów. Maski. I cała reszta.

Osiem miesięcy później jesteśmy tutaj. Szef programu zdrowia w nagłych wypadkach w WHO zasadniczo potwierdził, że [IFR na poziomie 0,14%](#), czyli mniej więcej tyle samo, co w przypadku grypy sezonowej. A oto [najnowsze szacunki dotyczące przeżywalności](#) z Centrum Kontroli Chorób:

- Wiek 0-19... 99,997%
- Wiek 20-49... 99,98%
- Wiek 50-69... 99,5%
- Wiek 70+... 94,6%

Argument o „nauce” został oficjalnie zakończony. Coraz więcej lekarzy i ekspertów medycznych wyłamuje się przed szereg i wyjaśnia, że □□obecna masowa histeria wokół „przypadków” (która obejmuje teraz całkowicie zdrowych ludzi) jest w istocie bezsensowną propagandą, na przykład [w tym segmencie ARD](#), jednym z największych niemieckich kanałów telewizyjnych.

Jest też Szwecja i inne kraje, które nie grają w piłkę z oficjalną narracją Covid-19, co stanowi kpinę z trwającej histerii.

When you're desperately trying to pretend that the world is threatened by an apocalyptic virus, and then Sweden ruins it by letting everyone carry on with their lives as normal ...
pic.twitter.com/qMoVclCp1m

– Consent Factory (@consent_factory) [October 10, 2020](#)

Nie zamierzam dalej obalać narracji. Chodzi o to, że wszystkie fakty są dostępne. Nie ze stron internetowych „teoretyków spiskowych”. Od głównych punktów sprzedaży i ekspertów medycznych. Z Centrum Kontroli Chorób.

Co nie ma najmniejszego znaczenia, nie dla członków sekty Covidiańskiej. Fakty nie mają znaczenia dla totalitarystów i członków sekty. Liczy się lojalność wobec sekty lub partii.

Co oznacza, że □□mamy poważny problem, ci z nas, dla których fakty wciąż mają znaczenie, i którzy próbowali je wykorzystać, aby przekonać Covidian, że mylą się co do wirusa... że trwają w tym stanie osiem miesięcy.

Chociaż niezwykle ważne jest, aby nadal zgłaszać fakty i dzielić się nimi z jak największą liczbą osób – co staje się coraz trudniejsze ze względu na cenzurę mediów alternatywnych i społecznościowych – ważne jest, aby zaakceptować to, z czym mamy do czynienia.

To, z czym mamy do czynienia, nie jest nieporozumieniem ani racjonalną argumentacją dotyczącą faktów naukowych. To fanatyczny ruch ideologiczny. Globalny ruch totalitarny... pierwszy tego rodzaju w historii ludzkości.

To nie jest totalitaryzm narodowy, ponieważ żyjemy w globalnym imperium kapitalistycznym, które nie jest rządzone przez państwa narodowe, ale raczej przez istoty ponadnarodowe i sam globalny system kapitalistyczny. I w ten sposób paradygmat kult / kultura został odwrócony. Zamiast kultu istniejącego jako wyspa w kulturze dominującej, *kult stał się kulturą dominującą*, a ci z nas, którzy nie przystąpili do kultu, stali się w nim odizolowanymi wyspami.

Chciałbym być bardziej optymistyczny i być może zaproponować jakiś plan działania, ale jedyną historyczną paralelę, jaka przychodzi mi do głowy, jest to, jak chrześcijaństwo „nawróciło” pogański świat... co nie wróży nam tak dobrze. Siedząc w domu podczas blokady „drugiej fali”, możesz

odświeżyć sobie tę historię.

CJ Hopkins